

Sygn. akt II K 339/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 stycznia 2017 roku

Sąd Rejonowy w Łęczycy, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący – **SSR Kinga Brykalska - Stępień**

Protokolant - sekr. sąd. Ewelina Józwiak

przy udziale oskarżyciela prywatnego M. K. (1)

po rozpoznaniu w dniach 06 kwietnia 2016r., 1 lipca 2016r., 5 września 2016r., 7 października 2016r., 2 grudnia 2016r. i 16 stycznia 2017 roku na rozprawie w Ł.

sprawy:

1. E. W. (1) z domu P. córki T. i B. z domu M., urodzonej (...) w S.,

oraz

2. T. W. (1), syna T. i E. z domu P., urodzonego w dniu (...) w Ł.,

oskarżonych o to, że:

w dniu 23 maja 2015 roku w miejscowości K., działając wspólnie i w porozumieniu naruszyli nietykalność cielesną M. K. (1) w ten sposób, że uderzali go pięściami po plecach i twarzy,

tj. o czyn z art. 217§1 kk

orzeka:

1. w ramach zarzucanego czynu oskarżoną E. W. (2) uznaje za winną tego, że w dniu 23 maja 2015 roku w miejscowości K., woj. (...) naruszyła nietykalność cielesną M. K. (1) w ten sposób, że kilkakrotnie uderzyła go pięściami po plecach, czym wypełniła dyspozycję art. 217§1 kk i za to na tej podstawie wymierza jej karę grzywny w wysokości 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 (dwadzieścia) złotych,

2. w ramach zarzucanego czynu oskarżonego T. W. (1) uznaje za winnego tego, że w dniu 23 maja 2015 roku w miejscowości K., woj. (...) naruszył nietykalność cielesną M. K. (1) w ten sposób, że uderzył go dwukrotnie pięścią w twarz, czym wypełnił dyspozycję art. 217§1 kk i za to na tej podstawie wymierza mu karę grzywny w wysokości 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 (dwadzieścia) złotych,

3. zasądza od oskarżonych T. W. (1) i E. W. (2) na rzecz oskarżyciela prywatnego M. K. (1) kwoty po 510 (pięćset dziesięć) złotych tytułem poniesionych przez niego kosztów postępowania w tym po 360 (trzysta sześćdziesiąt) złotych tytułem poniesionych wydatków na ustanowienie pełnomocnika,

4. zasądza od oskarżonych T. W. (1) i E. W. (2) na rzecz Skarbu Państwa kwoty po 100 (sto) złotych tytułem opłaty.

Sygn. akt. II K 339/15

UZASADNIENIE

Oskarżyciel prywatny M. K. (1) oskarżył E. W. (2) i T. W. (1) o to, że w dniu 23 maja 2015 roku w miejscowości K., działając wspólnie i w porozumieniu naruszyli jego nietykalność cielesną w ten sposób, że uderzali go pięściami po plecach i twarzy, tj. o czyn z art. 217§1 kk.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżyciel prywatny M. K. (1) i M. K. (2) (obecnie W.) byli małżeństwem, posiadają dwoje małoletnich dzieci - M. ur. (...) w Ł. i S. ur. (...).

We wrześniu 2014 roku matka małoletnich M. W. wraz z małoletnimi dziećmi wyprowadziła się od męża do swoich rodziców – oskarżonej E. W. (2) i T. W. (2), do miejscowości K. i tam obecnie z nimi mieszka. W tym domu zamieszkuje także oskarżony T. W. (1), brat M. W..

Kontakty M. K. (1) z małoletnimi dziećmi zostały ustalone ugodą zawartą w 2014 roku przed Sądem Rejonowym w Łęczycy w ten sposób, że miały odbywać się w miejscu zamieszkania małoletnich.

Początkowo kontakty te przebiegały spokojnie, jednak w miarę upływu czasu, w roku 2015, konflikt pomiędzy członkami rodziny W. a pokrzywdzonym nasilał się. Obecnie matka małoletnich dzieci i jej rodzina są silnie skonfliktowani z ojcem małoletnich. Podczas kontaktów M. K. (1) z dziećmi w ich miejscu zamieszkania dochodziło do interwencji Policji. Obecnie przed Sądem Rejonowym w Łęczycy toczy się postępowanie o zmianę kontaktów z małoletnimi dziećmi, przy czym M. W. wnioskuje o ich ograniczenie a M. K. (1) o ich rozszerzenie.

/okoliczności znane Sądowi z urzędu, wykaz interwencji k. 103, zeznania świadka B. K. (1) k. 97/

W dniu 23 maja 2015 roku, w sobotę, około godziny 12 pokrzywdzony M. K. (1) przyjechał zobaczyć się z dziećmi do ich miejsca zamieszkania.

Zdjął w przedpokoju buty i wszedł do pokoju, w którym był S. i M. W.. Pokrzywdzony zaczął bawić się z synem. W trakcie zabawy z synem pokrzywdzony zadzwonił do domu, jego matka B. K. (1) rozmawiała z wnukiem o prezencie na dzień dziecka. Małoletni był ucieszony, spokojny, chciał dostać hulajnogę.

/zeznania świadka B. K. (1) k. 98v, zeznania pokrzywdzonego M. K. k. 83/

Drzwi do pokoju były otwierane przez pozostałe osoby z rodziny W.. Pokrzywdzony kilkakrotnie zamykał drzwi. Około godziny 15, M. W. przyniosła do pokoju córkę M.. Pokrzywdzony bawił się z dziećmi, w pokoju znajdował się M. W., zajmowała się córką. W pewnym momencie oskarżona E. W. (2) otworzyła drzwi do pokoju i stanęła w korytarzu przed nimi. Pokrzywdzony zamknął drzwi do pokoju, odwrócił się i wziął syna S. na ręce. Wówczas oskarżona E. W. (2) otworzyła drzwi, weszła do pokoju i zaczęła uderzać pokrzywdzonego pięściami po plecach. Pokrzywdzony stał, trzymając syna na rękach, małoletni S. chwycił go obiema rękoma za szyję, krzycząc. Pokrzywdzony próbował przekazać syna żonie, która z kolei próbowała odebrać syna z rąk pokrzywdzonego. Małoletni trzymał się ojca kurczowo. Ostatecznie pokrzywdzonemu udało się rozchylić ręce syna, przekazał go żonie, odwrócił się, chcąc wyjść z tego domu. Wówczas do pokoju wbiegł oskarżony T. W. (1), krzycząc „bijesz moja mamę”, i uderzył pokrzywdzonego co najmniej dwa razy pięścią w zuchwę. Pokrzywdzony został przewrócony przez oskarżonych na wersalkę, która rozłożyła się, oskarżeni upadli na niego, trzymali i podduszali.

/zeznania pokrzywdzonego M. K. k. 83/

Pokrzywdzony starał się oswobodzić spod oskarżonych, w tym czasie M. W. wybiegła na dwór, gdzie pracował R. G. (1), prosząc go o pomoc. R. G. (1) wszedł do pokoju, gdzie znajdowali się oskarżeni i pokrzywdzony, który stał i krzyczał na oskarżoną E. W. (2). R. G. (1) poprosił aby pokrzywdzony opuścił to miejsce, Szarpał pokrzywdzonego za ubranie, pokrzywdzony sam zamierzał to zrobić, chciał jedynie założyć buty. Kiedy wyszli na zewnątrz pokrzywdzony powiedział, że wezwie policję, co następnie zrobił. Czekał na policjantów.

/zeznania pokrzywdzonego M. K. k. 83, zeznania świadka R. G. k. 84v-85/

Następnie pokrzywdzony zadzwonił po swoją matkę, aby po niego przyjechała. Powiedział, że go pobili. Był roztrzęsiony. B. K. (1) pobięła po sąsiadkę, ponieważ nie miała samochodu i natychmiast wraz z nią przyjechała po pokrzywdzonego. Na miejscu byli już policjanci, podczas przeprowadzanego wywiadu każda z pytanych osób przedstawiała swoją wersję zdarzenia. Wezwano pogotowie, albowiem E. W. (2) w przeszłości przeszła udar i uskarżała się na zły stan zdrowia. Podczas powrotu do domu, w samochodzie, B. K. (1) zauważyła u syna zadrapanie na szyi. Pokrzywdzonego bolały plecy i żuchwa.

/zeznania świadka B. K. k. 96v, k. 97, zeznania świadka A. P. k. 97v-98, opinia lekarska k. 9, zeznania świadka D. K. k. 147- notatka urzędowa, zeznania świadka M. K. k. 83-84/

Pokrzywdzony podczas powrotu do domu źle się czuł, zdecydował, aby pojechać na pogotowie, gdzie udzielono mu pomocy medycznej i stwierdzono zadrapanie skóry szyi oraz stłuczenie żuchwy. W kolejnych dniach pokrzywdzonego bolały plecy, w związku z tym udał się do rehabilitanta.

/karta informacyjna k. 10, zeznania świadka B. K. (1) k. 97, zeznania świadka A. P. k. 97v-98, zeznania świadka M. K. k. 83v/

W dniu 5 sierpnia 2015 roku podczas badania pokrzywdzony nadal zgłaszał ból pleców, nie miał widocznych obrażeń zewnętrznych. Uderzenia zadane pokrzywdzonemu przez oskarżonych stanowiły naruszenie nietykalności cielesnej.

/opinia lekarska k. 9/

Po zdarzeniu oskarżona E. W. (2) uskarżała się na ból głowy, brzucha i była roztrzęsiona, M. W. wezwała pogotowie. Oskarżona E. W. (2) przebywała u Szpitalnym Oddziale Ratunkowym tego dnia do godziny 17:35. Na skutek danych z wywiadu, iż doznała ona urazu głowy zlecono TK głowy, nie stwierdzając nieprawidłowości. Stwierdzono zadrapania lewego podudzia.

/ dokumentacja lekarska k. 28, protokół badania lekarskiego k. 61, wynik badania k. 29/

W dniach 25 -26 maja 2015 roku oskarżona E. W. (2) przebywała na oddziale ginekologiczno – położniczym szpitala w Ł., z powodu krwawienia, w dniu 26 maja 2015 roku został poddana zabiegowi diagnostycznemu. Krwawienie nie miało związku ze zdarzeniem z dnia 23 maja 2015 roku.

/karta leczenia szpitalnego k. 30, wynik badania k. 34, zaświadczenie k. postanowienie o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego k. 119, opinia biegłego k. 120/

W dniu 10 czerwca 2015 roku oskarżona E. W. (2) złożyła zawiadomienie o przestępstwie gróźb karalnych popełnionym wobec niej przez M. K. (1).

/protokół k. 121-125/

Oskarżona E. W. (2) ma 54 lata, jest mężatką, z zawodu jest rolnikiem, ma dwoje dorosłych dzieci, nie posiada majątku, pomaga synowi T. w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Jest osobą niekaraną. Leczyła się psychiatrycznie i neurologicznie. Oskarżona E. W. (2) w roku 2015 rozpoczęła starania o uznanie jej za niezdolną do pracy zarobkowej. Biegli neurolog i psychiatra uznali oskarżoną za osobę zdolną do pracy w gospodarstwie rolnym.

/oświadczenie k. 51, karta karna k. 151, protokoły wraz opiniami k. 61-62, k. 63-65/

Oskarżona nie wykazuje objawów choroby psychicznej ani cech upośledzenia umysłowego. W czasie popełniania zarzucanego jej czynu rozpoznawała jego znaczenie i mogła pokierować swoim postępowaniem.

/opinia sądowo – psychiatryczna k. 67-68/

Oskarżony T. W. (1) ma lat 33, jest kawalerem, nie posiada nikogo na utrzymaniu. Ma wykształcenie wyższe z kierunku historii. Obecnie jest rolnikiem, właścicielem gospodarstwa rolnego o powierzchni 6, 30 ha, wraz z zabudowaniami i maszynami rolniczymi. Z prowadzenia gospodarstwa osiąga dochód w wysokości 10.000 – 15.000 złotych rocznie. Nie leczył się psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo. Nie był karany.

/oświadczenie k. 51v, karta karna k. 152/

Oskarżona E. W. (2) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i odmówiła składania wyjaśnień.

/oświadczenie k. 81v/

Następnie oskarżona wyjaśniła, że było jedno zdarzenie podczas kontaktów z dziećmi, kiedy pokrzywdzony podleciał do jej córki, zaczął ją podduszać, i krzyczał, że ją zabije. Ponadto córka miała być dwukrotnie kopnięta przez byłego męża w nogę i znieważana. Dodatkowo oskarżona wyjaśniła, że M. K. (1) wywołuje dużo agresji, jest niezrównoważony psychicznie i zagraża dzieciom.

/wyjaśnienia oskarżonej k. 84/

Podjęta przez oskarżoną E. W. (2) próba obciążenia pokrzywdzonego i przedstawienia go jako osobę agresywną nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, i uznać ją należy jedynie za próbę przerzucenia odpowiedzialności na niego, i w ten sposób uniknięcie odpowiedzialności za własny czyn.

Oskarżony T. W. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że w tym dniu pokrzywdzony przyjechał na wizytę u dzieci, on przebywał wówczas w domu i przez dwie godziny słyszał z pokoju odgłosy awantury. Po usłyszeniu wołających o pomoc matki i siostry wszedł do pokoju i zobaczył, że pokrzywdzony siedzi na tapczanie i przyciska do siebie lewą ręką małego S., który płakał. Siostra i matka próbowały odebrać mu dziecko, na co pokrzywdzony atakował je nogami i pięściami prawej ręki, trwało to kilka minut. Siostrze udało się odebrać pokrzywdzonemu syna, wówczas tapczan rozłożył się. Oskarżony wyjaśnił, że również próbował oderwać lewą ręką pokrzywdzonego od dziecka, ciągnąc za nią i wówczas był atakowany przez pokrzywdzonego prawą ręką uderzeniami w piersi. Kiedy siostra zabrała dziecko pokrzywdzonemu to on wstał z tapczanu, cały czas wyzywając, grożąc i szarpiąc się z nimi. Następnie p. G. wyprowadził pokrzywdzonego z pokoju. Oskarżony wyjaśnił, że zawsze podczas widzeń pokrzywdzony był niezadowolony, wyzywał członków jego rodziny i groził im. Wyjaśnił ponadto, że pokrzywdzony kopał jego matkę w brzuch, i trafiła ona do szpitala, gdzie stwierdzono u niej krwotok. Oskarżony widział kopnięcie matki przez pokrzywdzonego, trafiło ono w brzuch. Wyjaśnił, że matka łączyła późniejszy krwotok z tym kopnięciem.

Oskarżony wyjaśnił również, że to zdarzenie miało negatywny wpływ na małego S., pojawiły się u niego problemy natury emocjonalnej.

/wyjaśnienia k. 81-82v/

Wyjaśnienia oskarżonego T. W. (1) Sąd ocenił jako niewiarygodne.

Zdaniem Sądu relacja oskarżonego, z której wynika, że jego intencją była chęć odebrania pokrzywdzonemu z rąk płaczącego dziecka i że nie uderzył pokrzywdzonego, jest jedynie próbą uniknięcia odpowiedzialności karnej.

Oskarżony T. W. (1) w swych wyjaśnieniach koncentruje się na przedstawieniu pokrzywdzonego jako osoby atakującej, zarówno jego jak i jego matki i siostry. Pokrzywdzony, miałby siedząc na tapczanie, trzymając na kolanach dziecko lewą ręką, jednocześnie atakować trzy dorosłe osoby, zarówno uderzając je prawą pięścią, jak i kopiąc. Oskarżony nie wyjaśnia powodów, dla których zdecydował się na działanie w postaci odbierania dziecka z rąk pokrzywdzonego. Do pokoju miałby wejść w następstwie usłyszanych odgłosów awantury, a następnie pomagać matce i siostrze w odbieraniu dziecka. Oskarżony nie wyjaśnia ostatecznie, czy jego zachowanie miało na celu ochronę siostrzeńca (i

przed czym) czy też matki i siostry (i przed czym). Dodatkowo stwierdza, że pokrzywdzony jego uderzał prawą pięścią po klatkę piersiową, jednak nie wskazuje na żadne następstwa mogące być tego wynikiem, nie zgłasza dolegliwości, nie korzystał z pomocy lekarza.

Tę wersję wydarzeń, w której pokrzywdzony siedząc na tapczanie, a więc dość nisko, trzymając na ręku ważące 15 kg i płaczące dziecko miałby kopać w brzuch stojącą E. W. (2), atakować również M. W. i jednocześnie uderzać drugą ręką T. W. (1) usiłującego odebrać dziecko, Sąd uznaje za całkowicie niewiarygodną, jako sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Potwierdzeniem wyjaśnień oskarżonego miałyby być późniejsze problemy zdrowotne oskarżonej E. W. (2), przebyty krwotok i zabieg lekarski. Jednakże sporządzona opinia biegłego lekarza sądowego nie potwierdza związku problemów zdrowotnych oskarżonej z przedmiotowym zdarzeniem. Zdaniem biegłego brak jest podstaw do przyjęcia, aby krwawienie u oskarżonej miało związek z przedmiotowym zdarzeniem.

Opinia biegłego lekarza W. K., sporządzona na potrzeby toczącego się postępowania w sprawie z zawiadomienia E. W. (2) dotyczy mechanizmu, rodzaju, charakteru i kategorii obrażeń jakich doznała E. W. (2) w dniu 23 maja 2015 roku. Opinia biegłego jest spójna, jasna i rzetelna, została sporządzona przez osobę mającą odpowiednie kwalifikacje, doświadczenie i wiedzę. Sąd uznaje opinię za wiarygodną.

Relacji oskarżonego T. W. (1) nie wspiera żaden z dowodów przeprowadzonych w sprawie, w tym zeznania głównego świadka obrony, osoby przebywającej podczas zdarzenia w pokoju a więc M. W. – siostry oskarżonego i córki oskarżonej.

Świadek M. W. nie tylko nie potwierdza wyjaśnień oskarżonego T. W. (1) ale przedstawia własne, różne relacje, dodatkowo dotknięte wieloma ułomnościami.

Świadek M. W. składała zeznania dwukrotnie w niniejszej sprawie i trzykrotnie w sprawie toczącej się przed Sądem Rejonowym w Łęczycy z zawiadomienia E. W. (2), w której M. K. (1) jest oskarżonym o groźby karalne (sygn. akt. II K 636/15).

Generalnie świadek M. W. przedstawia wersję zdarzenia mającą wspierać zarówno oskarżenia M. K. (1) o groźby, jak i wyjaśnienia oskarżonych w niniejszej sprawie, iż to oni zostali przez pokrzywdzonego pobici.

Jednak zeznania świadka M. W. nie mogą być uznane za wiarygodne. Są one nie tylko tendencyjne i stronnicze, ale również wewnętrznie sprzeczne, niespójne, chaotyczne, sprzeczne z zasadami logicznego myślenia i doświadczenia życiowego, a co do niektórych szczegółów są po prostu kłamstwem.

Świadek M. W. stwierdza, że kiedy mąż przyszedł na widzenie z dziećmi, to od razu zaczął się z nią kłócić, aby ona pogodziła się z nim i wycofała sprawę rozwodową. Kiedy jej matka przyniosła młodsze dziecko, mężowi to się nie spodobało. Wyzwał matkę. M. W. miała córkę posadzić w krzeselku do karmienia, a wówczas pokrzywdzony miał zacząć się z nią szarpać, złapał ją za rękę, może chcąc żeby upadła. M. W. zaczęła wzywać pomocy, na co przybiegła matka a później brat. Pokrzywdzony trzymając syna na jednym ręku miał kopać oskarżoną E. W. (2) w brzuch i uderzać rękoma w głowę. Jak pokrzywdzony kopał E. W. (2) to ona upadła na wersalkę i po tym jak leżała to kopał ją nadal. Pokrzywdzony miał kopać i bić także oskarżonego T. W. (1). Świadek M. W. nie pamięta jak zachowywali się jej matka i brat, jednak na pewno pokrzywdzonego nie uderzył ani nic. Świadek M. W. co do zachowań swojej rodziny z jednej strony zasłania się niepamięcią, z drugiej jest przekonana, że oni nie uderzyli pokrzywdzonego. Są to stwierdzenia ze sobą sprzeczne.

Tak więc w wersji świadka M. W. z przesłuchania z dnia 5 września 2016 roku to pokrzywdzony kopał E. W. (2) i T. W. (1) stojąc, trzymając na ręku dziecko.

Zeznania te są całkowicie sprzeczne z wyjaśnieniami oskarżonego T. W. (1), który wyjaśnił, że pokrzywdzony atakował pozostałe osoby, siedząc. Oskarżony T. W. (1) nie wspomina również nic o tym, aby był kopany.

Składając zeznania w czasie postępowania przygotowawczego w sprawie II K 636/15 (k. 140-142) o groźby karalne, świadek M. W. przedstawiała inną wersję. Zeznała wówczas, że kiedy matka przyniosła córkę do pokoju to pokrzywdzony trzymając syna na ręku, zaczął ją bić ręką po głowie, kopał kilka razy w brzuch i przewrócił na tapczan, krzycząc, że wszystkich spali. Wówczas do pokoju przybiegł T. W. (1) i R. G. (1). Pokrzywdzony zaczął się szarpać z T. W. (1), krzycząc, że wszystkich pozabija i spali. Następnie R. G. (1) miał wyprowadzić pokrzywdzonego z pokoju.

Kolejną wersję zdarzeń świadek M. W. przedstawia na rozprawie w dniu 22 kwietnia 2016 roku w sprawie o sygn. akt. II K 636/15 (k. 130-131 i 135-137). Zeznaje mianowicie, że kiedy jej matka przyniosła dziecko, to pokrzywdzony „rzucił się na nią”, złapał syna i atakował matkę. Zaczęła wzywać pomocy, wybiegła z pokoju, do którego przybiegł brat. Wówczas pokrzywdzony zaczął również atakować i jego, bił go i szarpał. Podczas tego przesłuchania świadek zeznała, że pokrzywdzony kopał jej matkę w brzuch i w głowę, przy czym w głowę pokrzywdzony kopał ją kiedy upadła na tapczan. Świadek kilkakrotnie powtarzała, że jej mąż kopał jej matkę po głowie.

Składanie zeznań przez świadka w tym dniu było tak dużym stresem, że w ich trakcie M. W. zemdląca. Na kolejnej rozprawie w sprawie II K 636/15 (k. 138) świadek zeznała, że M. K. (1) nie kopał jej matki po głowie.

Na rozprawie w dniu 16 stycznia 2017 roku wobec rozbieżności w zeznaniach świadka i po odczytaniu składanych wcześniej zeznań, świadek M. W. potwierdziła wcześniejsze zeznania, również co do tego, że były mąż w dniu zdarzenia kopał jej matkę po głowie. Następnie jednak zeznała, że jej były mąż nie kopał matki po głowie. Świadek nie potrafiła wyjaśnić rozbieżności w zeznaniach.

Zdaniem Sądu zeznania świadka M. W. są niewiarygodne, świadek podaje inne wersje zdarzenia podczas każdego z przesłuchań. Koncentruje się głównie na oskarżaniu byłego męża zarówno o to, że miałby pobić jej matkę i brata, jak i o groźby, wyzwiska, i szereg sytuacji, które miały mieć miejsce podczas kontaktów z dziećmi. Zeznania świadka są ewidentnie tendencyjne, i jest to jedyne ich podobieństwo do wyjaśnień oskarżonego T. W. (1) i E. W. (2), którzy również obwiniają pokrzywdzonego o zachowania agresywne oraz o problemy zdrowotne E. W. (2), przy czym należy ponownie wskazać, że biegły lekarz wykluczył powiązanie stanu zdrowia E. W. (2) ze zdarzeniem z dnia 23 maja 2015 roku.

Zeznania M. W. są sprzeczne z wyjaśnieniami T. W. (1) nawet co do tego, czy pokrzywdzony siedział czy stał, kiedy miał go atakować. Oskarżony stwierdza, że pokrzywdzony siedząc na tapczanie atakował jego matkę i siostrę nogami, natomiast M. W. zeznaje, że jej mąż stał i kopiąc przewrócił na tapczan E. W. (2).

Zeznaniom świadka M. W. Sąd całkowicie odmawia wiarygodności.

Ogólnej wersji oskarżonych oraz świadka M. W. iż to pokrzywdzony pobił E. W. (2) jak i T. W. (1) nie potwierdza również świadek R. G. (1), który wszedł do pokoju na wezwanie M. W., gdzie wszyscy krzyczeli i płakali i wyprowadził pokrzywdzonego z pokoju. Nie był świadkiem zdarzenia. Składając zeznania w dniu 17 sierpnia 2015 roku świadek R. G. zeznał, że kiedy wszedł do pokoju to E. W. (2) leżała na łóżku, a jej zięć stał nad nią i krzyczał używając słów wulgarnych. Potwierdza to fakt, że podczas zdarzenia pokrzywdzony został przez oskarżonych przewrócony na tapczan, oni upadli na niego, a następnie pokrzywdzonemu udało się oswobodzić i wstać.

Przebiegu zdarzenia nie widział również T. W. (2), wie jednak od członków rodziny że to pokrzywdzony ich pobił i kopał. Ogranicza się do kategorycznego stwierdzenia, że pokrzywdzony pobił jego żonę, jednak nie wie w jaki sposób. Świadek uważa, że stan zdrowia jego żony jest następstwem działania pokrzywdzonego, kopania E. W. (2). Wersji tej przeczy opinia biegłego lekarza sądowego, wskazana wyżej. Świadek nie kryje wrogości do pokrzywdzonego, twierdzi, że ubliżał on także R. G. (1), o czym ten nie wspomina. Zeznania T. W. (2) jako tendencyjne i oparte na relacji

osób, którym Sąd odmawia wiarygodności, również nie mogą być uznane za odzwierciedlające prawdziwy przebieg zdarzenia.

Świadek I. C. jest osobą, która zawiozła E. W. (2) do szpitala dwa dni po zdarzeniu, od niej wie, że pokrzywdzony zachowywał się niestosownie podczas wizyty u dzieci, jednak nie była świadkiem zdarzenia.

Zeznania świadków D. K., J. A., funkcjonariuszy policji przeprowadzających interwencję na wezwanie M. K. (1), nie dotyczą przebiegu zdarzenia, podczas interwencji z dnia 23 maja 2015 roku wszystkie obecne na posesji osoby przedstawiały odmienne wersje. Z notatnika służbowego świadka D. K. wynika, iż na miejscu ustalił on, że w miejscu zamieszkania oskarżonych doszło do szarpaniny, natomiast pogotowie zabrało E. W. (2) z powodu tego, że przeszła ona udar mózgu i źle się poczuła, ale nie z powodu szarpaniny. Brak jest podstaw do odmowy wiarygodności zeznaniom tego świadka.

Dodatkowo należy zauważyć, że złożona dokumentacja lekarska dotycząca E. W. (2) sporządzona w dniu 23 maja 2015 roku wskazuje na uraz głowy „w wywiadzie”, a więc na to, że oskarżona wskazywała na uraz głowy, jednak przeprowadzone badanie TK głowy nie wykazało nieprawidłowości.

Sporządzona następnie opinia biegłego lekarza sądowego również nie potwierdza obrażeń głowy u E. W. (2), będących następstwem zdarzenia z dnia 23 maja 2015 roku.

Zeznania świadka A. W. i D. W. wskazują na fakt znany również Sądowi z urzędu, że podczas kontaktów M. K. (1) z małoletnimi dziećmi dochodziło do nieporozumień skutkujących interwencjami, wezwania były z obu stron. Potwierdza to informacja uzyskana z KPP Ł. (k. 103). Jak wynika z zeznań świadka A. W. podczas jednej z przeprowadzanej interwencji M. K. (1) zachowywał się spokojnie.

Również świadek J. A. była na miejscu po zdarzeniu z dnia 23 maja 2015 roku, przeprowadzając interwencję, podczas której zarówno M. K. (1) jak i jego żona krzyczeli na siebie, relacje osób uczestniczących w zdarzeniu były sprzeczne.

Zeznania świadków – funkcjonariuszy policji Sąd uznaje za wiarygodne, wskazują one na istniejący konflikt pomiędzy stronami.

Zeznania świadka A. P. (2) niewiele wnoszą do sprawy i ustalenia stanu faktycznego. Świadek jest od lat skonfliktowany z rodziną swojej siostry E. W. (2). Świadek przywołuje zdarzenia sprzed wielu lat, nie ma wiedzy o zdarzeniu z dnia 23 maja 2015 roku, skupia się na nieprawidłowych relacjach pomiędzy pokrzywdzonym a jego żoną, na ich przyczynach. Wobec braku wiedzy świadka na temat zdarzenia, którego dotyczy niniejsza sprawa, zeznania świadka należy pominąć.

Stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd ustalił na podstawie wiarygodnych w całości zeznań pokrzywdzonego M. K. (1). Należy podkreślić, że pokrzywdzony przedstawia jednolicie przebieg zdarzenia składając ustną skargę o przestępstwie w dniu 25 maja 2015 roku, a także przed Sędem w tej sprawie, jak również składając wyjaśnienia jako oskarżony w sprawie II K 636/15. Zeznania i wyjaśnienia pokrzywdzonego są konsekwentne i jednolite, nie stwierdzono żadnych różnic pomiędzy nimi, nie było podstaw do odczytania żadnego z ich fragmentów.

Pokrzywdzony zeznał, że to on został zaatakowany, gdy trzymał na rękach syna, najpierw przez E. W. (2), kiedy był odwrócony a ona uderzała go pięściami po plecach, a następnie, kiedy przekazał syna M. W. i odwrócił się aby wyjść z tego domu, został dodatkowo uderzony co najmniej dwukrotnie przez T. W. (1) w szczękę. Zdaniem Sądu, naturalną konsekwencją zachowania oskarżonych, siła i kierunek ich ataku spowodowała, że wszyscy przewrócili się na tapczan, przy czym oskarżeni upadli na pokrzywdzonego. Pokrzywdzony z pewnością bronił się przed atakującymi, usiłował się wyswobodzić, nie można wykluczyć, że kogoś z nich odepchnął, albo uderzył. Jednak atak całym swoim impetem szedł ze strony oskarżonych, to pokrzywdzony został zaatakowany najpierw przez oskarżoną a później przez oskarżonego.

Przebieg zdarzenia opisywanego przez pokrzywdzonego potwierdzają świadkowie – B. K. (1) i A. P. (3) oraz przedstawiona karta z udzielonej tego dnia pomocy lekarskiej w szpitalu oraz obdukcja lekarska.

Zeznaniom świadka B. K. (1) Sąd daje wiarę w całości. Świadek w sposób wyważony przedstawia relacje z rodziną p. W., wskazuje że początkowo była ona dobra. Świadek nie obciąża nadmiernie nikogo. Świadek wskazuje na niewielkie obrażenia, jakie zauważyła u pokrzywdzonego, gdy siedział w samochodzie, zaczerwienienia na szyi. Ponadto zeznaje, że jej syn narzekał na ból pleców. Jak wynika z karty leczenia szpitalnego z dnia 23 maja 2015 roku u pokrzywdzonego stwierdzono zadrapania skóry szyi oraz stłuczenie żuchwy. Z zeznań świadka wynika również to, że pokrzywdzony miał problemy z kręgosłupem, że chodził do rehabilitanta.

Także świadek A. P. (3) potwierdza zadrapania na szyi swojego brata - pokrzywdzonego oraz to, że po zdarzeniu brat miał problemy z chodzeniem, od jakiegoś czasu choruje na kręgosłup. Potwierdza to zeznania pokrzywdzonego, że był uderzany w plecy.

Świadek A. P. (3) nie była bezpośrednim świadkiem zdarzenia, jego przebieg zna z relacji brata, co kilkakrotnie spontanicznie podkreśla, przy czym przedstawia je w sposób zbieżny z jego zeznaniami.

Zeznania pokrzywdzonego i świadków A. P. (3) i B. K. (1) jako spójne, zgodne i uzupełniające się wzajemnie Sąd ocenia jako wiarygodne.

Zeznania pokrzywdzonego oraz świadków wspiera również treść opinii lekarskiej, wskazującej, że obrażenia o których mówił pokrzywdzony mogły powstać w czasie i w sposób przez niego podany. Lekarz badający pokrzywdzonego w dniu 5 sierpnia 2015 roku nie stwierdził widocznych obrażeń, i zakwalifikował je jako stanowiące naruszenie nietykalności cielesnej pokrzywdzonego, który powyższą opinię zaakceptował, wnosząc akt oskarżenia o czyn z art. 217§1kk. W działaniu pokrzywdzonego brak jest chęci nadmiernego obciążania oskarżonych czy przypisywania im skutków, których nie spowodowali.

Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania żadnego z dokumentów zawartych w aktach sprawy i ujawnionych w toku rozprawy. Dokumenty te nie budziły żadnych wątpliwości co do ich wiarygodności, żadna ze stron postępowania zresztą tego waloru nie kwestionowała.

Sąd zważył co następuje:

Wobec ustalonego stanu faktycznego, należy stwierdzić, że oskarżeni E. W. (2) i T. W. (1) naruszyli w dniu 23 maja 2015 roku nietykalność cielesną pokrzywdzonego M. K. (1). Nie budzi żadnych wątpliwości, że każdy z oskarżonych dopuścił się wypełnienia znamion przestępstwa prywatnoskargowego z art. 217 § 1 kk. Powodem zachowania oskarżonej E. W. (2) było to, że pokrzywdzony zamknął drzwi, za którymi oskarżona stała, chcąc uczestniczyć w spotkaniu pokrzywdzonego z dziećmi i kontrolować jego przebieg. Wówczas oskarżona E. W. (2) działając z zamiarem bezpośrednim kilkakrotnie uderzyła pokrzywdzonego w plecy. Obecna w pokoju M. W. zaczęła krzyczeć, wówczas do pokoju wbiegł oskarżony T. W. (1) i działając z zamiarem bezpośrednim uderzył co najmniej dwukrotnie pokrzywdzonego pięścią w twarz. Obrażenia u pokrzywdzonego nie spowodowały naruszenia czynności narządów ciała ani też rozstroju zdrowia, dlatego uznać je należy za naruszenie nietykalności cielesnej. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego wina oskarżonych nie budzi wątpliwości, przy czym, zdaniem Sądu w zachowaniu oskarżonych nie było współdziałania co do uderzania pokrzywdzonego po plecach i po twarzy (jak w zarzucie), nie stwierdzono w przebiegu zdarzenia zamiaru wspólnego działania, każdy z nich powinien odpowiedzieć za swoje zachowanie wobec pokrzywdzonego.

Zachowanie oskarżonych zasługuje na odpowiednią karę, ukształtowaną w oparciu o dyrektywy określone w art. 53 kk. Przy ocenie stopnia winy oskarżonych i stopnia społecznej szkodliwości ich czynów Sąd miał na względzie działanie przez oskarżonych w ramach zamiaru bezpośredniego, gwałtowny i niesprowokowany przez nikogo sposób ich działania, zlekceważenie nawet tego faktu, że w pokoju znajdowały się małoletnie dzieci.

Za okoliczność łagodzącą uznać należy fakt wcześniejszej niekaralności oskarżonych.

W tym stanie rzeczy w ocenie Sądu karą adekwatną do stopnia winy oskarżonych i społecznej szkodliwości ich czynów są kary grzywny w ilości po 50 stawek dziennych. Zachowanie oskarżonych było podobne, polegało na uderzaniu pokrzywdzonego pięściami, pokrzywdzony po zdarzeniu uskarżał się zarówno na ból pleców jak i na ból szczęki. Rozmiar szkód spowodowanych pokrzywdzonemu przez oskarżonych był zdaniem Sądu porównywalny.

Sąd ustalił wysokość jednej stawki dla każdego z oskarżonych na kwotę 20 zł, biorąc pod uwagę to, że w gospodarstwie będącym formalnie własnością T. W. (1) pracuje cała jego rodzina w tym także matka E. W. (2), a więc dochody z gospodarstwa są wspólne. W przekonaniu Sądu wymierzone oskarżonym kary będą stanowiły realną dolegliwość i są adekwatne do stopnia bezprawia ich czynów. Powyższa kara pozwoli uzmysłwić oskarżonym nie tylko nieuchronność dolegliwości prawno-karnej w razie popełnienia przestępstwa, ale także będzie miała charakter wychowawczy. Kara ta wypełni zatem swe zadanie prewencji w stosunku do oskarżonych. Ponieważ małoletnie dzieci pokrzywdzonego zamieszkują w rodzinie oskarżonych, to w przyszłości nie da się uniknąć wzajemnych kontaktów a zatem wymierzona kara ma także za zadanie powstrzymanie oskarżonych przed takimi zachowaniami w przyszłości.

Na podstawie art. 628 pkt. 1 kpk i 633 kpk, kierując się zasadami słuszności, Sąd zasądził od oskarżonych na rzecz pokrzywdzonego po połowie poniesionych kosztów, na które złożyły się uiszczona kwota 300 zł tytułem wniesionej opłaty i koszty ustanowienia pełnomocnika z wyboru, które biorąc pod uwagę ilość terminów rozpraw, stawiennictwo i udział pełnomocnika wyniosły 720 zł, wg. stawek przewidzianych przez § 14 ust. 2 pkt.1) oraz § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163 poz. 1348 ze zm.)

Sąd również obciążył oskarżonych kwotami po 100 złotych tytułem opłaty od wymierzonych kar grzywny.